

Czy Polska kiedykolwiek będzie pięknym, nudnym, europejskim krajem?

Weronika Belczewska

Wydział Oceanografii i Geografii, Instytut Geografii
E-mail: wbelczewska@gmail.com

Tutor: mgr Jan Frankowski

Instytut Geografii, Katedra Geografii Ekonomicznej

Słowa kluczowe – *estetyka, europejskość, ład przestrzenny, piękno, przestrzeń publiczna*

Wstęp

Polska może być pięknym krajem, ale na pewno nie będzie ona nudna i europejska. Do europejskości dążą przed wszystkim politycy, którzy tak układają programy i plany, aby zatrzyć gospodarczą różnicę i dorównać krajom Europy Zachodniej. Jednak większość Polaków myśli inaczej. Z jednej strony mentalność i wartości, którymi kierują się Polacy, są mocno zakorzenione w kulturze i tradycji - zazwyczaj rzadko przejmują się dobrem ogółu, chcąc zarobić na swoim interesie, żyjąc „tu i teraz”. Z drugiej strony, ciężko jest się w Polsce obracać w świecie praw, ustaw i rozporządzeń – w tej materii panuje zbyt duży chaos, aby udało się uniknąć niejasności oraz własnych interpretacji. Czynniki te powodują niewielką wrażliwość na dobro publiczne, estetykę, postawy egoistyczne oraz swoją własną, specyficzną definicję piękna.

Rozwinięcie

Piękno to rzecz gustu. Nie ma w naszym kraju jednego stylu, którym mogliby kierować się Polacy. Wynika to po części z nieodpowiedniej edukacji. Brakuje w polskim systemie pełnej i odpowiedzialnej lekcji plastyki. Lekcja plastyki bywa lekceważona zarówno przez uczniów, jak i nauczycieli. W porównaniu do innych krajów europejskich mamy, łącznie w szkole podstawowej i gimnazjalnej, nie więcej niż 255 godzin lekcji poświęconych sztuce (plastyka, muzyka, technika). Dzieci nie mają możliwości rozwoju swoich artystycznych talentów, nie mają też autorytetów oraz wzorców, z których mogłyby brać przykład. W drodze do i ze szkoły mijają osiedla otoczone płotami, jaskrawe elewacje budynków, przemierzają nieutwardzoną drogę pełną dziur i kałuż i myślą, że tak ma być.

Polska jest brzydka – narzekają Polacy. Nie potrafią jednak tego zmienić czy uporządkować. Ład przestrzenny, opisany w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, tak naprawdę nie istnieje. Filip Springer (2013) w swojej książce „Wanna z kolumnadą” pisze: „Ład przestrzenny to jest coś, o czym każdy w Polsce słyszał, ale nikt od dawna tego nie widział”. W centrach miast brakuje zieleni, parków, jest za to ogromna liczba miejsc parkingowych i niewykorzystanej, zaniedbanej przestrzeni. Obrzeża miast zabudowane są niekontrolowanymi osiedlami. Zamiast przedmieść w pełni wyposażonych w infrastrukturę drogową i techniczną mamy skupiska domów, do których nie dojeżdżają autobusy. Przestrzeń publiczna zarzucona jest billboardami, tablicami, plakatami i wielkoformatowymi reklamami, które niekiedy zasłaniają nawet okna mieszkańcom bloków

i kamienic. Są nieatrakcyjne, zabrudzają miejsca publiczne, a także powodują chaos. Niektóre reklamy, szczególnie te emitujące światło, dodatkowo rozpraszają kierowców, mogąc przyczynić się do wypadków. Najgorsze jest jednak to, że przeszkadzają one tylko małej grupie ludzi, natomiast znaczna większość wcale nie zauważa tego problemu. Część uważa, że reklamy dodają miastu kolorytu, rozjaśniają szare ulice i są cennym źródłem informacji, twierdząc nawet, że dzięki billboardom polskie miasta przypominają prawdziwie, europejskie miejsca. W związku z tym każdy ma nie tylko inną definicję piękna, ale i europejskości.

Przestrzenią publiczną rządzi pieniądz. W Polsce nigdy nie będzie nudno. Być może jest to spadek po okresie komunizmu, kiedy wszystko było czarno-białe i państwowe, a ludzie jeszcze nie zdążyli nacieszyć się wolnością. Mimo tego, że do działania przystępuje młodsze pokolenie, to i tak mamy do czynienia z bałaganem. Przykładem może być każde nadmorskie miasteczko, gdzie przy głównej promenadzie wystawione są budki z chińską odzieżą, parawanami, pamiątkami (przywiezionymi z Chin), kebabami i hot-dogami, a na budkach znajdują się reklamy z parkami dinozaurów. Panuje tam specyficzny, tandetny, pociągający jednak wielu ludzi klimat. A prowadzący interesy realizują to, na co jest popyt.

Zakończenie

Podsumowując, Polska może być piękna, ale zależne jest to od zdefiniowania tego pojęcia. Może gdyby więcej mówiło się o gustach, przywiązywaliśmy większą uwagę do estetyki. Może mogłaby pomóc reforma lekcji plastyki, która docelowo podkreślałaby wagę ład przestrzennego. Potrzeba jest też uświadomienia Polakom, że żyjemy i obracamy się we wspólnej przestrzeni publicznej i musimy o nią dbać, gdyż wszyscy czerpiemy z niej korzyści. Polska nie będzie nudnym krajem, bo nie pozwoli na to nasza mentalność. Pytaniem jest teraz, jak zmienić nienudne rzeczy w piękne.

Literatura

Springer F., 2013. *Wanna z kolumnadą*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.

Springer F., Blog, www.filipspringer.com/blog/ (dostęp 2014.12.12).

Krótką notką o autorze: *Posiada tytuł licencjata gospodarki przestrzennej na Uniwersytecie Gdańskim. Jej obecne zainteresowania koncentrują się na zagadnieniach związanych z oświetleniem przestrzeni publicznej, iluminacjami i zanieczyszczeniem świetlnym. Oprócz tego pasjonuje się architekturą krajobrazu, kompozycją przestrzenną miast oraz ładem przestrzennym.*